Rocznik XVII. Lwów, 15. sierpnia 1904. Nr. 16.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Milkowskiego l. 2.

Tegoroczna wystawa spirytusowa we Wiedniu.

Cały rok ubiegły gorzelnicy polscy, w najobszerniem tego słowa znaczeniu, wielokrotnie omawiali na licznych zebraniach prywatnych i publicznych kwestyę i wykorzystania zapowiadanej wówczas wystawy wiedeńskiej przemysłu fermentacyjnego wogólności, a w szczególności kwestyę fabrykacyi i zużytkowania spirytusu.

Debaty te powodowały następnie umieszczanie licznych sprawozdań i rozpraw w czasopismach zawodowych różnych odcieni. — Właścicielom i przedsiębiorcom gorzelń i rafineryj rozchodziło się o najodpowiedniejsze wykorzystanie zbiorowo zestawionych zdobyczy tegoczesnego postępu w kierunku nauczenia się sposobów jaknajtańszego produkowania spirytusu z jednej, zaś z drugiej strony pozyskania możliwie najszerszego terenu do zbytu gotowego produktu po jaknajwyższej cenie.

Od zdobycia tych dwu warunków zależy dobre wykorzystanie produktów rolnych w przeróbce i podniesienie temsamem dochodów z gospodarstw rolnych, które od dłuższego już czasu znachodzą się w bardzo trudnem położeniu wskutek wielu nieprzychylnych rozwojowi rolnictwa warunków ekonomicznych i społecznych.

Technicy gorzelniani, ubiegając się na wyścigi o możliwie największe uproszczenie postępowania w przeróbce płodów surowych na alkohol przy równoczesnem najwyższem wyzyskaniu dostarczanych im produktów rolnych niecierpliwie wyczekiwali możności naocznego zbadania najnowszych postępów techniki gorzelnianej, choćby dla tego, by się przekonać, czy w pojmowaniu i stosowaniu środków technicznych daleko pozostali poza kolegami zawodowymi z zagranicy.

A i trzecia serya interesowanych w gorzelnictwie tj. kupcy i handlarze spirytusowi ciekawie wyczekiwali, czy zapowiadana wystawa nie odkryje im nowych dróg i ścieżek handlowych, by idąc nowymi szlakami jeszcze prędzej i łatwiej zdobyć mogli upragnioną fortunę i miliony.

Tak tedy cały światek spirytusowców skrzętnie przygotowywał się do podróży na wystawę spirytusową, aby tam nabrać należytego pojęcia o całości działów do tej gałęzi przemysłowej zaliczających się, a tem samem rozszerzyć i pogłębić swój pogląd na całą sprawę.

Nic dziwnego, że ogół tak gorąco zajął się kwestyą spirytusową, zwłaszcza ogół rolniczy naszego kraju. U nas nawykliśmy od dawien dawna uważać spirytus tylko jako artykuł konsumcyjny, jako trunek upajający dla jednych a podniecający dla drugich. — Mała cząstka spirytusu była wprawdzie zużytkowywaną do celów przemysłowych, ale że kraj nasz nie był, nie jest przemysłowym i nie wiadomo czy i kiedy zostanie uprzemysłowionym — cząstka ta nie miała znaczenia ani wpływu na rozmiary całej fabrykacyi, której podstawę stanowił zawsze spirytus do wyrabiania tak zwanych gorących napojów.

Przed laty dziesięciu fabrykacya spirytusu zastosowaną była głównie do potrzeb konsumcyi lokalnej — o spirytusie, jako artykule przemysłowym tylko wyjątkowo słyszeć było można.

Atoli z powodu coraz większego pokupu i lepszych cen produkcya spirytusu corocznie wzrastała bardzo pokaźnie, a co ciekawsze i ceny mimo tego nie spadały, lecz owszem zwolna ale stale szły w górę.

Wynikiem takich stosunków było powstawanie coraz większej ilości gorzelń wyłącznie rolniczych rozchodziło się bowiem rolnikom o udoskonalanie gospodarstw rolnych przez podniesienie wydajności gleby i przez rozwijanie racyonalnej hodowli bydła.

A że w myśl ustawy obecnie obowiązującej o opodatkowaniu wyrobu spirytusu gorzelnie rolnicze miały i mają pierwszeństwo przy rozdziale kontyngentu wyrobu spirytusu, przeto z powstawaniem nowych gorzelń wywiązała się prawdziwa walka o pozyskanie możliwie najwyższego kontyngentu, który w okresach czteroletnich bywa rozdzielanym.

Wiele nowych gorzelń budowano i puszczano w ruch w trzecim i czwartym roku okresu kontyngentowego jedynie dlatego, aby miały one prawo stanąć w szeregu innych gorzelń przy następnym podziale, tymczasem zaś wyrabiały spirytus nadkontyngentowy dokładając niejako do kosztów jego fabrykacyi.

W ostatnich kilku latach producenci spirytusu w Niemczech zespoliwszy się z rafineryami i hurtownymi kupcami spirytusowymi w jeden wielki związek centralny — pracą, zapobiegliwością i solidarnem postępowaniem zadziwili cały świat wytwórczy i handlowy rezultatami, jakie w tak krótkim czasie już osiągnąć zdołali. Całą fabrykacyę spirytusu i handel tym produktem popchnęli na zupełnie nowe, daleko sięgające tory zdobywając dla spirytusu tereny, o jakich się przedtem nikomu nie śniło.

W ich rękach spirytus przestał być wyłącznie tylko środkiem do rozpajania ludów, gdyż stał się on teraz ważnym i doniosłym czynnikiem przemysłowym.

Centralny związek spirytusowy w Niemczech udowodnił, że spirytus jest pierwszorzędnym bodźcem energii motorów, jako opał wytwarzający siłę, jako cieplik wybornie fungujący i jako źródło światła nieustępujące w niczem wszelkim dotychczas znanym sposobom oświetlania, a wreszcie jako znakomity roztwarzający płyn jest wielce użyteczny przy wyrabianiu bardzo licznych wytworów przemysłowych.

Wobec tego, że spirytus przeznaczony do konsumcyi, jako napój podlega we wszystkich państwach bardzo wysokiej opłacie akcyzowej i jako taki byłby absolutnie niemożliwym i niedostępnym dla przemysłowca, rozchodzi się o to, aby tej części spirytusu, którą do celów przemysłowych przeznaczamy odebrać zdolność spożywczą, aby uczynić go niemożliwym do przełknięcia, lecz mimo tego nie pozbawić właściwej mu charakterystyki płynu skoncentrowanego, łatwo lotnego i palnego.

Dzieje się to przez tak zwaną denaturalizacyę polegającą na domieszce doń produktów chemicznych wprost wstrętnych dla powonienia i smaku ludzkiego. Czynność ta powinna być łatwą do przeprowadzenia, nadzwyczaj tanią a w końcu powinna dawać gwarancyę, że zdenaturowany spirytus nie da się już do stanu czystego przywrócić.

Szkopuł dobrego i taniego denaturowania spirytusu stanowi u nas największą trudność, albowiem dotychczasowy proceder denaturacyjny jest jeszcze zawsze za drogi i utrudniony a co gorsza podlega opłatom nie tylko rządowym, ale w niektórych miastach i opłatom gminnym

Jak długo rząd nie przystąpi do zupełnej reformy postanowień ustawy o denaturowaniu spirytusu, tak długo nie może być w naszem państwie mowy o skutecznym zwrocie w zużytkowaniu spirytusu do celów przemysłowych, albowiem ciepło i światło spirytusowe wypadnie zawsze drożej od innych konkurencyjnych środków opału do wytwarzania siły motorowej, ciepła i światła.

Miejmy nadzieję, że przebieg i wyniki okazania dzielności spirytusu na tegorocznej wystawie w Wiedniu wpłyną na rychłą decyzyę rządu w tym kierunku, że pod tym względem nastąpi wkrótce stanowczy zwrot w dotychczasowych zapatrywaniach sfer miarodajnych.

Po tym wstępie przystępujemy do omówienia wrażeń odniesionych przez zawodowych techników gorzelnianych przy naocznem oglądaniu wystawy. Już z poprzednich licznych opisów mieliśmy pojęcie o układzie i całości wystawy, wyobra-

żaliśmy sobie jej rozmiary i jakość wystawionych grup i poszczególnych ważniejszych okazów.

Następnie nie mogąc zadowolić się opisami zapragnęliśmy osobiście szczegółowo przeglądnąć ów wspaniały popis międzyzawodowy, aby nasycić naszą żądzę wiedzy zawodowej, aby przyswoić sobie w sposób poglądowy, to wszystko, co tylko do naszych warunków przystosować się pozwoli.

Z rozmysłu odłożyliśmy sprawozdanie z przeglądu wystawy spirytusowej aż do tej pory, by wrażenia przez nas na miejscu odniesione należycie skrystalizowały się w kształty dla nas i naszych stosunków najprzystępniejsze, by należycie rozważyć, co z całego ogromu widzianych okazów najwięcej korzyści przysporzyć może naszemu polskiemu gorzelnictwu w kraju posiadającym zupełnie odmienne warunki specyalne, warunki, do których stosować się musimy, a o jakich nasi zawodowi koledzy z innych krajów pojęcia nawet nie mają.

Nasze położenie jest o wiele trudniejsze, wymaga znacznie cięższej i więcej intenzywnej pracy, a nadto — utrudnia ono nam nasze zadanie na każdym kroku. My tedy chcąc zdążać z nimi równolegle musimy nierównie więcej pracować i kłopotać się w zamian za nierównie mniejsze wynagrodzenie i to wśród dziwacznych nieraz wymogów naszych pracodawców.

Wydatna praca zawodowa zjednywa sobie wszędzie należyte uznanie i poparcie wszystkich interesowanych czynników — u nas tylko dzieje się inaczej — my nadto zwalczać musimy obojętność — a nawet wprost niechęć. (C. d. n.)

F. G

Dobrze urządzona gorzelnia.

—

W kraju naszym niewiele jeszcze mamy gorzelń, któreby na powyższe miano zasługiwały. Dobrze urządzone gorzelnie spotykamy najczęściej pomiędzy nowo powstałemi, albowiem właściciele majątków zdecydowawszy się już raz na założenie gorzelni w swojem gospodarstwie, stosowali się przy planowaniu budynku i wewnętrznych urządzeń do wymogów tegoczesnej techniki budowy maszyn i przyrządów gorzelnianych, do których i sam budynek zastosować starali się.

Starodawne budynki gorzelniane, obszerne, rozwlekłe, przysiadłe, obstawione różnemi przybudówkami i ukoronowane wierzycami na pomieszczenie dawnych parników i rezerwoarów wodnych stały się zbytecznymi balastami, a jeżeli taki budynek starego typu został przemieniony wewnątrz na tegoczesną gorzelnię, to zazwyczaj większa jego połowa opustoszała albo została zużytkowaną na inne cele gospodarskie lub przemysłowe.

W dzisiejszej gorzelni niepotrzeba już piąter, wieżyc, różnych poddaszy na chłodniki, przybudówek na kieraty, nie potrzeba mnóstwa schodów, zagłębień i półpiąterek, krótko mówiąc wszelkie zakamarki tego rodzaju, stały się zbytecznymi. Dobrze zbudowana teraźniejsza gorzelnia rolnicza jest niewielkim budynkiem, któremu łatwo nadać można zgrabne a nawet estetyczne kształty małego zakładu fabrycznego. — W budynku takim należycie wyzyskano przestrzeń i rozmiary, zatem ubikacye są proporcyonalne do rzeczywistej potrzeby. Obecnie odpadła już potrzeba budowania gorzelń piątrowych, co najwyżej hala maszynowa i aparatowa wymaga pewnego podniesienia murów zewnętrznych i dachu.

W gorzelni najnowszej konstrukcyi da się łatwo niemal całe urządzenie fabrykacyjne skoncentrować w najbliższem sąsiedztwie tak, że kierujący ruchem technik gorzelniany mieć może wszystkie działy i momenty przeróbki pod bezpośredniem dozorem osobistym.

Znamienną cechą nowoczesnej gorzelni już na pierwszy rzut oka jest wysoki komin fabryczny, bez którego nie może być mowy o możliwie najkorzystniejszem wyzyskaniu tak kosztownego w dzisiejszych czasach materyału opałowego. — Gorzelnie nie posiadające tej cechy postępowego urządzenia nie mogą zaliczać się do racyonalnie zbudowanych zakładów przemysłowych. Opał jest głównym czynnikiem ruchu i siły motorowej każdej gorzelni, bez dostatecznej

ilości opału niema mowy o rozpoczynaniu kampanii, a że stanowi on w kosztach produkcyi jedną z największych rubryk wydatków, przeto w dobrze urządzonej gorzelni urządzenie opalania kotła parowego powinno odpowiadać ostatnim wymogom postępu. Na ten cel nie powinien żaden rozsądny właściciel gorzelni żałować nakładu, gdyż koszt wyłożony na sprawienie dobrego kotła parowego i należytego urządzenia palowiska, sowicie, z lichwą nawet wróci się w bardzo krótkim czasie, a nadto wielce przyczyni się do zmniejszenia ogólnych kosztów produkcyi spirytusu.

Przed laty dwudziestu nie można było myśleć o postępowem urządzeniu gorzelni tanim nakładem, obecnie stosunki zmieniły się na korzyść, gdyż powstało w kraju naszym tyle konkurencyjnych fabryk i warstatów urządzeń gorzelnianych, że staczają one pomiędzy sobą formalne gonitwy o zamówienia.

Walczą one pomiędzy sobą różnymi sposobami, a przedewszystkiem licytowaniem się na zniżkę o cenę do minimalnych granic możliwości, ba silą się na udzielanie zamawiającym nawet kredytu czasem na bajecznie łatwych warunkach. Z tego powodu urządzenia gorzelniane bardzo potaniały, ale też należy w skutek tego zachować przezorność, by materyały i wykonanie odpowiadały właściwej potrzebie i wymogom fabrykacyi, by nie sprawdzały przysłowia, że „tani towar bywa najdroższym". Dlatego też tak przy urządzaniu nowych gorzelń, jak i przy rekonstrukcyach starych urządzeń wypada bardzo oględnie postępować przy wyborze firm fabrycznych, aby nie narazić się na zawód i większe straty przez nabycie tanich ale zbyt lichych wyrobów. — Wyroby takie na pierwszy rzut oka niby odpowiadają konstrukcyą i układem systemu wymogom postępowej fabrykacyi, atoli w użyciu okazują się często wprost lichą imitacyą przyrządów solidnie sporządzonych,—psują się też i niszczą bardzo szybko powodując tem samem kosztowe naprawki, przerwy w ruchu i stratę czasu i pieniędzy.

Firmy renomowane, wykonują wszelkie zamówienia rzetelnie i dokładnie, nierzadko z pedantyzmem i elegancyą, nie mogą też tak wykonanych urządzeń oddać tanio, jednakże wobec nierzetelnej konkurencyi mniej skrupulatnych fabrykantów musiały znacznie ceny obniżyć.

Nierównie korzystniej tedy wypadnie, gdy zamawiać będziemy urządzenia gorzelniane u firm znanych i wypróbowanych, unikać przedewszystkiem powinniśmy pokątnych fabrykatów i pracowni nie dających gwarancyi umiejętnego i sumiennego wykonania przyrządów, które przez dłuższy szereg lat powinny bez naprawy i rekonstrukcyi funkcyonować z należytą i odpowiadającą dzisiejszej technice precyzyą.

W tym czasie feryj gorzelnianych niejedna gorzelnia będzie jeszcze rekonstruowaną, baczmy przeto, aby czynność tę powierzyć znanej i pewnej firmie fabrycznej.

F. G.

Niedomagania przemysłu gorzelniczego.

Zastanawiając się nad każdą z gałęzi przemysłowych, jakie w kraju naszym zapoczątkowano, lub też rozwinąć usiłujemy, spostrzegamy, że wszelkie zabiegi i usiłowania poszczególnych grup przemysłowych nie przynoszą pożądanych owoców. — Rozglądnąwszy się po ościennych krajach widzimy tam bójny rozwój przemysłowych działów, a badając je bliżej przekonujemy się jak silnie wkorzeniły się one w grunt miejscowych stosunków ekonomicznych, jak rozszerzają się na zewnątrz, coraz większe przestrzenie pod swój wpływ zajmując. Skoro sięgniemy do początków gorzelnianego przemysłu, dowiemy się, że przy stawianiu pierwszych kroków miał on także trudne przejścia i liczne zawady do przezwyciężenia. — Rozwój każdego organizmu społecznego wymaga, podobnie jak i rozwój każdego życia, nieustannej opieki rozumnie uplanowanej a konsenkwentnie prowadzonej, gdyż zaniedbanie któregokolwiek okresu rozwoju powstrzymuje normalny jego wzrost osłabiając równocześnie jego wydajność produktywną.

W naszym kraju przyzwyczailiśmy się biadać na brak zmysłu przemysłowego, na brak rzutności i przedsiębiorczości; nawykliśmy zazdrosnem okiem podziwiać wyniki

obcokrajowej obrotności przemysłowej, ale nie możemy zdobyć się na rozpoczęcie systematycznej nauki o zaszczepianiu, rozwijaniu rodzimego przemysłu, opartej na doświadczeniach zebranych przez owe uprzemysłowione społeczeństwa zagraniczne.

Tu i ówdzie pojawi się i odezwie grupa ochotników do podjęcia takiej nauki, lecz w obec braku poparcia ogółu spółobywateli kraju, ochota zwolna zanika a rozpoczęte już próby marnieją bezowocnie. — Tak się dzieje w każdej gałęzi naszego przemysłu krajowego.

Nie lepiej powodzi się i naszemu Gorzelnictwu, który to przemysł ma tak znakomite u nas warunki do rozwoju a nawet rozkwitu.

Mamy wprawdzie około 800 gorzelń rolniczych w kraju, ale są to zakłady fabryczne kierujące się, każdy dla siebie względami lokalnych potrzeb gospodarczych, każdy powstaje i funguje na swój sposób, bez jakiegokolwiek systemu łączności i porozumienia się. — Wytwórczość naszych gorzelń ani sposób zużytkowania i spieniężenia produkcyi — nie podlegają żadnym normom organizacyjnym, żadnej kontroli wzajemnego spółdziałania.

Organizacya techników gorzelnianych jaką jest nasze Polskie Towarzystwo gorzelnicze — z natury rzeczy powinna mieć dobre widoki powodzenia, a jednak nie popierana należycie ani przez gorzelników ani przez ich pracodawców, wiedzie żywot wegetacyjny i o zakwitnięciu jej na teraz mowy jeszcze niema.

Właściciele i przedsiębiorcy, gorzelń tak samo jak rafinerzy spirytusu i fabrykanci maszyn gorzelniczych — nie utworzyli dla popierania swoich interesów wspólnych żadnej organizacyi, żadnego związku mającego za cel opiekę nad wytwórczością przemysłu gorzelnianego i jego gałęzi.

Wszyscy widzimy na przykładach działalności zagranicznych towarzystw i związków gorzelnianych, jak wielce pożytecznym byłoby dla nas podobne skojarzenie się w grupy zjednoczone spólnością interesów, a mimo tego nie ma w nas energii do takiej pracy, nie ma inicyatywy ani wytrwałości i konsekwencyi w akcyi zbiorowej.

A przecież te nieodzowne w przemyśle każdym, przymioty posiąść musimy, jeżeli pragniemy dalszej egzystencyi i rozwoju naszego zawodu.

My, jako techniczni kierownicy fabrykacyi spirytusu nie mamy decydującego wpływu na całość kierunku w jakim dążyć powinien przemysł gorzelniczy w naszym kraju, atoli w naszym zakresie działania moglibyśmy o wiele lepiej skonsolidować się w pracy, moglibyśmy nierównie liczniej skupić się razem w jedno wspólne ognisko zawodowe zwłaszcza, że je już posiadamy.

Inne oddziały interesentów w przemyśle gorzelniczym pracujących jeszcze nie mają żadnej organizacyi zbiorowej, podczas gdy my już ją od wielu lat posiadamy w naszem towarzystwie, mamy już przeto teren łączący nas wszystkich a przecież tak słabo zaludniliśmy go sobą.

Nadto, za mało jeszcze poczuwamy się do obowiązku należytego spełnienia przyjętych na się zadań — ruszamy się ospale, myślimy ociężale a przytem i niezgoda obok braku wzajemnej wyrozumiałości nurtują pomiędzy nami rozluźniając zespolone już ogniwa.

Wielki czas rozbudzić w sobie werwę i ochotę do czynu, do silnego łączenia się razem w celu zgromadzenia sił odpornych dla zwalczenia wszelakich przeciwności. *F. G.*

Korespondencye.

Rawa ruska, 9 sierpnia 1904.

I. Posucha a kontyngent.

Ubiegła kampania (r. 1903/4) nie dała przy zamknięciu rachunków złych wyników pomimo nieurodzaju kartofli; niedobór tego głównego produktu zastąpiono zbożem, mianowicie kukurudzą, żytem itp. Jakkolwiek w naszych stosunkach gospodarczych i w naszych gorzelniach przeróbka zboża na spirytus nie opłaca się i powoduje niedobory przy zestawieniach rachunków gorzelnianych, to przecież rok ubiegły był pod tym względem wyjątkowo pomyślnym, albowiem wysoka cena spirytusu 18—20 złr. za hektolitr, jaka się stale utrzymywała, nietylko pokryła niedobory, ale nadto przysporzyła

stosunkowo ładne dochody z gorzelń przerabiających zboże.

Kampania przed nami stojąca już dziś w zupełnie innem świetle się przedstawia, w świetle dla gospodarzy zastraszającem, gdyż już teraz można przewidzieć, że z powodu trwałej posuchy wynikła elementarna klęska, jaka kraj nasz tego roku nawiedziła, gorzelnie nie będą w stanie wyrobić kontyngentu, z przyczyny braku ziemniaków, zwłaszcza, że urodzaj zboża nie dopisał. W tak przykrej sytuacyi nie pomoże nawet rachuba na ewentualne zakupno zboża z krajów i państw sąsiednich, albowiem i tam posucha spowodowała niekorzystny wynik żniw, jak o tem świadczą sprawozdania i daty statystyczne o zbiorach tegorocznych. — W obec tego nie ma mowy o sprowadzaniu obcego zboża — dziś już bowiem cenniki targowe wykazują 9 do 10·50 złr. za 100 kl., czegoż więc jeszcze mamy się spodziewać w środku kampanii gorzelnianej. — Rząd rumuński już teraz widząc ogólny nieurodzaj zakazał wywozić z kraju kukurudzę i owies, skądże więc gorzelnie nasze zaratują się, skoro i na Węgrzech i w Rosyi posucha spowodowała taki sam nieurodzaj. — Wogóle cena zboża będzie w stosunku do ceny spirytusu stanowczo nieprzystępną.

Krótko mówiąc wśród takich warunków nie opłaci się w zbliżającej się kampanii gorzelnianej przerabiać zboże, czy to samo, czy jako domieszka do zacierów ziemniaczanych, gdyż rachunek musiałby się zamknąć bardzo dotkliwym niedoborem. —

Gospodarstwa rolne będą w roku bieżącym w przykrem położeniu z powodu braku paszy i słomy niezbędnej do utrzymania i wyżywienia koniecznej liczby inwentarza żywego dla wytworzenia potrzebnej siły nawozowej. — Gospodarze będą musieli bardzo oszczędnie obchodzić się z suchą paszą, w czem gorzelnie będą miały obowiązek popierać ich skutecznie wywarami, którymi zwilżona karma sucha stanowić ma główną podstawę przezimowania gospodarczego inwentarza żywego.

Z tych przyczyn gospodarz wysilać się będzie musiał, aby gorzelnię możliwie jak najdłużej, przynajmniej do nowej trawy utrzymać w ruchu, co przy tegorocznem nieurodzaju kartofli i zboża i przy małej ilości słomy i siana, a drożyźnie zboża niełatwem do wykonania stanie się zadaniem.

Taki stan rzeczy jest zapowiedzią dalszych konsekwencyi, że gorzelnie w tym roku nie będą mogły przerobić wyznaczonej im przez kontyngent ilości spirytusu, a stąd i rachunki przyszłej kampanii nie wypadną ani dla gorzelni ani dla gospodarstwa korzystnie, a to może się przykro odbić na nas gorzelnikach.

Cały nasz kraj znalazł się w smutnem położeniu i dziś już ze wszech stron odzywają się żądania włościaństwa o pomoc i poparcie od kraju i rządu Dlaczegóżby większa własność ponosząca nierównie większe ciężary i obowiązki nie miała zażądać od przychylnego krajowi rządu centralnego wyjątkowych na ten rok ulg i poparcia dla gospodarstw rolnych i gorzelń rolniczych.

Przedewszystkiem rząd centralny widząc, że ta lub owa gorzelnia rolnicza z przyczyn wyżej podanych nie wyrobiła wyznaczonego jej kontyngentu powinien uważać to za dowód, iż dane gospodarstwo rolne poniosło dotkliwe straty w skutek posuchy i dlatego zasługuje na względy i poparcie. — Taka więc gorzelnia nie powinna utracić ilości niewyrobionego kontyngentu, lecz owszem wypadałoby jej dać zapomogę w formie choćby połowy bonifikacyi od nieprzerobionego kontyngentu.

Mniemam, że w powyższej sprawie należy zawczasu poczynić odpowiednie zastrzeżenia i stosowne kroki u władz rządowych a są do tego powołane w pierwszym rzędzie oba Towarzystwa rolnicze w kraju naszym, jako naczelne reprezentacye własności ziemskiej i gorzelń rolniczych. Należy oczekiwać solidarnej i powszechnej akcyi w tym kierunku zespolonych sił rolniczo-gospodarczych, albowiem następstwa tegorocznej klęski będą niewątpliwie dla rolników dotkliwe, a zatem wcześnie starać się należy choćby o częściowe złagodzenie przykrych skutków, gdyż te odbiłyby się na nas wszystkich bardzo boleśnie i na lat kilka pognębiłyby i wstrzymały w rozwoju tak wydatnie prosperujący już przemysł gorzelniczy.

Czesław Rymarkiewicz
gorzelnik.

II. „Żydowskie Towarzystwo gorzelnicze“.

Taką zapewne nazwę nosić będzie towarzystwo, które p. Roth i towarzysze zawiązać usiłują. Każdy z nas zapytać musi jaki cel mają inicyatorzy w tem, że niewielką stosunkowo ilość pracowników na polu gorzelnictwa, dzielić i w drugie towarzystwo organizować pragną? Do „Polskiego Towarzystwa gorzelniczego“ przyjętym być może każdy, kto odpowiednią inteligencyą, jakoteż zawodowem wykształceniem daje rękojmię, iż będzie użytecznym członkiem Towarzystwa i wstydu mu nie przyniesie. Względy narodowościowe ani wyznaniowe, jako w Towarzystwie ściśle zawodowem, nie są brane w rachubę, więc też i ci z izraelitów, którzy do Towarzystwa należą, na jakąś nietolerancyę uskarżać się nie mogą. Przeciwnie, wielu z nich z powodu koleżeńskich zalet i zawodowego wykształcenia są bardzo przychylnie oceniani i lubiani. Dzielić się nie ma ani powodu, ani celu. Galicya jest bądź co bądź krajem polskim, więc też i żyd galicyjski powinien być żydem-polakiem. Towarzystwo gorzelników, do którego należą polacy i żydzi, słusznie nosi nazwę: „Polskie Towarzystwo gorzelnicze“. O nazwę instytucyi inicyatorom chodzić zatem nie powinno. Dalej — Towarzystwo nasze nie jest stowarzyszeniem robotników, lecz inteligentnych pracowników w zawodzie gorzelniczym, a jako tacy mamy prawo zaliczać się do szeregu urzędników prywatnych. W obec tego na członków swoich przyjmuje nasze Towarzystwo tylko takich, którzy w swoim zawodzie z korzyścią i dla pracodawców i dla samego gorzelnictwa pracować potrafią. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że dla „I c u s i a“ lub „M a c i u s i a“, co nawet podpisać się nie potrafią, ani nie mają pojęcia o gorzelnictwie, miejsca w poważnem gronie zawodowców wytrawnych nie ma i być nie powinno. Byłby to niepotrzebny balast, który ani Towarzystwu sławy, ani gorzelnictwu nie przysporzyłby korzyści. Czyżby nowo zawiązujące się towarzystwo właśnie takie żywioły zawodowe miało zjednoczyć? W takim razie w i n s z u j e m y i z c i e k a w o ś c i ą c z e k a ć b ę d z i e m y n a o w o c e.

Towarzystwo, które lat tyle przetrwało i tak wiele już zdziałało dla podniesienia gorzelnictwa w naszym kraju, może być o przyszłość swoją spokojne i żadnej rywalizacyi obawiać się nie potrzebuje, a już najmniej ze strony tych, co między cichych pracowników i dobrych kolegów chcą wcisnąć różnice i spory narodowościowe. Nie wątpię też, że jeżeli nie dobitniej, to przynajmniej tak jak kolega Stralberg, każdy inteligentny gorzelnik z owymi reformatorami postąpi, a zakusy owych kilku agitatorów będą dla nas tylko podnietą do dalszej pracy i solidarności.

St. Trznadel.

Pytania.

I.

Proszę Szanownych Kolegów o szczegółową informacyę, co do sposobu używania kwasu siarkowego do zakwaszaniu hołowicy a mianowicie:

Ile stopniowego kwasu siarkowego używać należy przy zadawaniu do hołowicy — następnie:

W jaki sposób sprawdzić stopniowość kwasu tego przy odbiorze z fabryki? *B. D*

II.

Zapytujemy i prosimy wszystkich Czytelników o nadesłanie redakcyi swej opinii co do widoków trwania i powodzenia zbliżającej się kampanii tegorocznej. Czy posucha istotnie wszędzie szkodliwie na urodzaj ziemniaków podziałała?

III.

Na nadchodzącą kampanię mamy kupić walce do gniecenia słodu, a chcąc je mieć jak najlepszej konstrukcyi — upraszam Szan. Kolegów znających różne konstrukcye gniotowników o łaskawą wskazówkę — jaki system walców i czyjego wyrobu należy do najlepszych i najpraktyczniejszych?

Adolf Popławski
kier. gorzelni w Brzozdowcach.

Rozmaitości.

Motory spirytusowe. Przeciwnicy tych motorów zarzucają, że spirytus zanieczyszcza wentyl wpustowy, powoduje przywieranie go

w czasie spoczynku i nadgryza wentyl wylotowy; motory mają pracować nieekonomicznie, gdyż mieszanina palna nie spala się całkowicie. Aby to wyjaśnić, przedsięwziął Sorel szereg prób, opisanych w *Dinglers polyt. Journal* z 18. czerwca. Na pierwsze postawione pytanie: „W jakim stanie znajdują się, po dłuższej pracy motoru, jego części wewnętrzne, a zwłaszcza wentyle“, znalazł w swych badaniach odpowiedź, że w rzadkich tylko wypadkach zauważyć się dawał na wentylu wypustowym suchy, do sadzy podobny osad, który przy destylacyi dawał płynne węglowodory — w przeważnej zaś części prób, wentyle się nie zanieczyszczały. Przyczynę zanieczyszczania przypisuje Sorel nie spirytusowi lecz złej konstrukcyi karburatora, ktory płynu użytego do karburowania (zazwyczaj benzolu) nie zamieniał w parę, ale go tylko rozpylał. Nadgryzanie wentyli przypisuje on zawartości kwasu octowego w produktach spalenia i zaleca, aby po każdorazowem zatrzymaniu motoru powlekać tłuszczem zarówno wnętrze cylindra, jak i wentyl wylotowy. Rada ta nie wydaje się praktyczną w zastosowaniu do cylindra, którego wnętrze nie jest tak łatwo dostępne, by maszynista mógł, a zwłaszcza chciał dobrowolnie taką czynność codziennie wykonywać. Na pytanie drugie: „czy w motorze odbywa się zupełne spalenie mieszaniny palnej, czy nie“, odpowiada Sorel, że zależy to od zawartości powietrza w mieszaninie, która powinna być należycie dobrana, przyczem dla spirytusu karburowanego do 50% benzolem, okazała się najkorzystniejszą zawartość powietrza 1·5 – 1·7 razy większa od teoretycznie do spalenia wymaganej. *„Rolnik“.*

Fatalny zakład. W Insbruku rozegrał się oryginalny proces karny a następnie cywilny. Pewien furman, nałogowy pijak założył się w szynku z malarzem pokojowym, że potrafi on wypić tyle szklanek pełnych koniaku, ile tamten zdoła wypić kieliszków. — Furman zakład wygrał atoli na miejscu padł i ducha wyzionął. Malarz, szynkarz i świadek zakładu zostali pociągnięci sądownie o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia i zasądzeni na dotkliwą karę więzienia. Na podstawie tego wyroku pozostała wdowa wytoczyła im proces o rentę na utrzymanie dzieci. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, obliczeniu i obciągnięciu pozostawionych jej przez zmarłego dochodów przysądził jej od spółwinnych rentę roczną w kwocie 91 koron.

Ulgi cłowe w Stanach Zjednoczonych, jak donoszą pisma zawodowe rozszerzono także na likiery wyrabiane w innych państwach Europy jak w Niemczech i Włoszech, dotychczas bowiem tylko wyroby francuskie miały przyznane opusty cłowe.

Konsumcya wina i alkoholu we Francyi. W roku 1903 dosięgła bardzo okazałych cyfr. Wina zużyto 50,832.000 hl., w latach poprzednich cyfra ta była o kilka milionów hl. wyższą. Natomiast ilość zużytego alkoholu w roku 1903 wzmogła się do cyfry 1,470.000 hl., gdyż w r. 1902 wynosiła tylko 1,390.000 hl.

Win owocowych wypito w roku 1903, 9.671.000 hl., a zatem znacznie mniej niż w r. 1902, w którym zużytkowano ich 13.247.000 hl. Stało się jedynie z powodu gorszych urodzajów na owoce, tak że znaczną ich część musiano z zagranicy sprowadzać.

Antialkoholizm. Przeciw używaniu gorących napojów i wogóle przeciw wszystkim napojom zawierającym alkohol w mniejszej czy większej ilości szerzy się w całej Europie rozległa i wytrwała agitacya. Posługują się przy niej wszelkimi sposobami perswazyi i przedstawień na odczytach i zebraniach licznych już bardzo licznych stowarzyszeń elenterycznych. Wezwano do pomocy uczonych lekarzy, przyrodników, nauczycielstwo wszelkich szkół i zakładów a nawet scenę teatralną. Szczególniejszą gorliwością w agitacyi odznaczają się kobiety, które niezmordowanie zjednywują coraz szersze koła zwolenników wstrzemięźliwości. W krajach niemiemieckich antialkoholizm najwięcej się szerzy — czy jednak ludność potrafi powstrzymać się od zakorzenionych nawyczek i nałogów — wątpić należy.

„Likier kwakerski“ tak nazwał jeden z fabrykantów londyńskich swój wyrób alkoholiczny i przyozdobił flaszki etykietą z namalowanym na niej kwakrem, jak delektuje się tym eliksirem.

Sekta kwakrów należy do ścisłych abstynentów, uczuła się przeto obrażoną przez publiczne wystawianie postaci kwakra na dowcipy i żarty ludzkie i wniosła skargę do sądu na fabrykanta owego likieru. — Sędzia wśród rozbawionego audytoryum uwolnił fabrykanta od winy konstatując, że na owej etykiecie nie przedstawił on kwakra w stanie podchmielonym.

Palniki do lamp spirytusowych pozostawiały pod wieloma względami dużo do życzenia. obecnie skonstruowano już przez firmę *„Eckel & Glinicke m. b. H. Berlin S. Wasserthorstrasse 50.“* nadzwyczaj ulepszone palniki spirytusowe, w których usunięto wszelkie dotychczasowe braki. Palniki te dadzą się podobno przystosować nawet do zwykłych lamp naftowych.

Warto sprowadzić cenniki.

Cesarzowa niemiecka jest zdeklarowaną nieprzyjaciółką alkoholu. W dobrach cesarskich

w Kadynie jest wielka fabryka cegieł, w której pracuje tysiące robotników, otóż chcąc ich bez wywierania przymusu odzwyczaić od używania wódki poleciła cesarzowa, by przez cały czas pracy umieszczono w hali maszynowej duży kocioł z gorącą kawą. Każdy robotnik ile tylko razy chce pokrzepić się otrzymuje bezpłatnie porcyę kawy. Poskutkowało to bardzo dobrze, robotnicy od dłuższego już czasu prawie zaniechali picia wódki.

Czy możliwe? Dr. Chalmers Frentice, sławny okulista w Chicago dowodził na zjeździe okulistów, że alkoholików można z tego zgubnego nałogu uleczyć przez zaordynowanie im odpowiednio przyrządzonych okularów. Twierdzenie swoje popierał dowodami ze swojej praktyki uzasadniając, że każdy alkoholik cierpi na pewnego rodzaju wadę wzroku, która osłabia jego system nerwowy, a tem samem i siłę woli. Z usunięciem tej wady rozwija się w pacyencie obrzydzenie do trunków.

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów, dnia 12. sierpnia 1904. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Żyto gotowe od 7·— do 7·25. Żyto nowe 6.75 do 7·—. Jęczmień pastewny —·— Jęczmień browarniany 6·50 do 7·—. Kukurudza nowa 7·50 do 7·75. Kukurudza stara od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na termina 42·25 do 42·50, spirytus paritas ekskontygen. 14·25 do 14·50.

Wiedeń 12. sierpnia. Spirytus.

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 49·80 do k. 50·20—.

NADESŁANE.

Adres skarbnika Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego:

Jan Stańczykiewicz kier. gorzel. w Chorzelowie o p. loco.

Przegląd Gorzelniczy,

jedyne polskie pismo gorzelnicze w Niemczech,

Organ Wydziału gorzelniczego na W. ks. Poznańskie — wychodzi rok 10-ty pod redakcyą **S. Piekuckiego — Obrowo p. Obrzycko** (Obersitzko Bez. Posen).

Prenumerata roczna w Austryi 8 kor., w Rosyi 4 rs.

Przyjmuje się wszelkie ogłoszenia.

PRZEŁOM

Tygodnik społeczny

dla urzędników prywatnych wszelkich kategoryi.

Czasopismo ważne i dogodne dla P. T. Inserentów!

Przedpłata na „Przełom“ z przes. pocztową wynosi:

z góry	całorocznie	półrocznie	kwartalnie
w Austro-Węgrzech	9 K.	5 K. — hl.	3 K. — hl.
w Niemczech	9 m.	5 m. — f.	3 m. — f.
w Rosyi	5 rs.	2 rs. 50 kp.	1 rs. 40 kp.

Adres Redakcyi i Administracyi „Przełomu“: **Lwów, ulica Milkowskiego l. 2.**

Karol Kieslich




fabryka wyrobów bednarskich

w Bransdorf koło Jägerndorfu

na Śląsku austr.




Założona w r. 1888, premiowana 7 razy najwyższemi nagrodami.




Założona w r. 1888, premiowana 7 razy najwyższemi nagrodami.

poleca swoje wyroby, jak:

kotły opędowe, kadzie fermentacyjne, rezerwoary i wogóle wyroby bednarskie z prawdziwego śląskiego suchego modrzewiowego drzewa, które wykonywa po najtańszych cenach.

Pierwszorzędne polecenia.

Patentowany ruszt żebrowy Hartunga

ze specyalnego metalu **z mostkiem ogniowym pochłaniającym dym.**

Patent austro-węg. 2215/48 / 12164 i 1757 / 16039



Zapewnia następujące korzyści.

Nader małe wydzielanie dymu. — Znaczną oszczędność węgli. — Szczególniejszą trwałość żyteczność. — Minimalne koszta. — Łatwe zastosowanie bez przerabiania paleniska. — Wskutek odpowiedniej konstrukcyi posiada wielką trwałość przytem ułożenie naszego rusztu daje 51% wolnej powierzchni rusztowej.

Inne systemy rusztów również są na składzie.

Berlińska **lejarnia stali i żelaza Hartunga Tow. akc.** (Hartungs Aktiengesellschaft)

Berlin NO., Prenzlauerallee 44.

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania Centralne, wentylacye, wodociągi, i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowanem naftowem światłem żarowem **„Znicz“** w miejscowościach nie posiadających gazowni.

Chylewski, Hruby i Spł.

Dawniej Władysław Niemeksza

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

we Lwowie, Kopernika 15 a, II. p.

Przymujemy zamówienie na: **Maszyny, kotły parowe. Chłodnie mechaniczne fabryki lodu Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, młyny zwykłe i automatyczne**, Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.